

Sygn. akt **III AUa 1381/15**

WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 22 marca 2016 r.

Sąd Apelacyjny w Poznaniu III Wydział Pracy i Ubezpieczeń Społecznych

w składzie:

Przewodniczący: SSA Marek Borkiewicz

Sędziowie: SSA Iwona Niewiadowska-Patzer

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans (spr)

Protokolant: st. insp. sąd. Dorota Cieślik

po rozpoznaniu w dniu 22 marca 2016 r. w Poznaniu

sprawy **I. O.**

przeciwko **Zakładowi Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.**

przy udziale zainteresowanej: J. K.

o rentę rodzinną

na skutek apelacji Zakładu Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O.

od wyroku Sądu Okręgowego w Poznaniu

z dnia 26 lutego 2015 r. sygn. akt VII U 4842/14

z m i e n i a zaskarżony wyrok i oddala odwołanie.

del. SSO Katarzyna Schönhof-Wilkans	SSA Marek Borkiewicz	SSA Iwona Niewiadowska-Patzer
-------------------------------------	----------------------	-------------------------------

UZASADNIENIE

Decyzją z dnia 17 września 2014 r. (...) Zakład Ubezpieczeń Społecznych Oddział w O. odmówił **I. O.** prawa do renty rodzinnej po zmarłym w dniu 26 grudnia 2005 r. mężu E. O..

Rozpoznając wniesione w przepisany trybie i terminie odwołanie I. O. od powyższej decyzji, Sąd Okręgowy w Poznaniu, wyrokiem z dnia 26 lutego 2015 r., wydanym w sprawie VII U 4842/14 zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującej I. O. prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu E. O., od dnia 1 września 2014 r.

Powyższe rozstrzygnięcie zostało wydane w oparciu o następujące ustalenia faktyczne i rozważania prawne:

Odwołująca I. O. (z d. A.) urodziła się (...) W dniu 25 grudnia 1982 r. odwołująca zawarła małżeństwo z E. O.. Odwołująca i E. O. mieli trójkę wspólnych dzieci: A. O. (ur. (...)), P. O. (ur. (...)) i J. O. (ur. (...)). E. O. miał ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy.

Sąd Okręgowy ustalił, że odwołująca po urodzeniu A. O. nie pracowała zarobkowo i zajmowała się dziećmi, a E. O. mieszkał razem z nią. Mąż odwołującej pracował i pobierał rentę – osiągnęte przez niego dochody stanowiły podstawowe źródło utrzymania rodziny. Z uwagi jednak na to, że E. O. był alkoholikiem, swoje dochody w znacznym stopniu przeznaczal na zakup alkoholu, w związku z czym odwołująca musiała korzystać z pomocy opieki społecznej oraz rodziny.

Sąd Okręgowy wskazał, że odwołująca nie aprobowała uzależnienia męża i prosiła go o podjęcie leczenia, ale bezskutecznie. E. O. wskutek uzależnienia od alkoholu nie łożył na utrzymanie wspólnych dzieci w wystarczającym stopniu i w dniu 17 maja 1999 r. odwołująca, działając w imieniu i na rzecz małoletnich A., P. i J. O., wytoczyła powództwo przeciwko E. O. o alimenty. W dniu 1 czerwca 1999 r., w toku postępowania przed Sądem Rejonowym w Gostyniu (sygn. akt III RC 87/99), strony zawarły ugodę, na mocy której E. O. zobowiązał się płacić tytułem renty alimentacyjnej na rzecz małoletnich A., P. i J. O. kwoty po 200 zł miesięcznie na każdego z małoletnich, płatne do rąk I. O., począwszy od 1 czerwca 1999 r. W związku z zawartą ugodą, w dniu 1 czerwca 1999 r. Sąd Rejonowy w Gostyniu umorzył postępowanie III RC 87/99 (postanowienie uprawomocniło się w dniu 9 czerwca 1999 r.).

Od czerwca 1999 r. głównym źródłem utrzymania odwołującej były kolejne raty renty alimentacyjnej płacone przez E. O. na dzieci – odwołująca w dalszym ciągu nie pracowała zarobkowo, lecz zajmowała się wychowaniem dzieci. Sąd Okręgowy ustalił, że nie wcześniej niż w czerwcu 1999 r., z uwagi na swe uzależnienie od alkoholu, mąż odwołującej wyprowadził się ze wspólnego domu i zamieszkał u swojej matki, ale nie zerwał całkowicie kontaktów z odwołującą i dziećmi. E. O. przychodził odwiedzać odwołującą i dzieci, przynosił im prezenty, jedzenie i kwiaty oraz pytał odwołującą o wspólną przeszłość. Mąż odwołującej nie podjął jednak leczenia choroby alkoholowej, od czego odwołująca uzależniała wspólne zamieszkiwanie.

Odwołująca nie występowała o rozwiązanie małżeństwa z E. O. przez rozwód, między małżonkami nie została także orzeczona separacja. Odwołująca nie występowała przeciwko swemu mężowi o zasądzenie od niego określonych kwot na zaspokojenie potrzeb rodziny.

W dniu 26 grudnia 2005 r. E. O. zmarł. W chwili śmierci męża odwołująca miała ukończone(...) lat i wychowywała córkę J.. Do chwili śmierci E. O. przekazywane przez niego alimenty na dzieci stanowiły główne źródło utrzymania odwołującej.

W dniu 5 stycznia 2006 r. odwołująca złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie i dla córki J. O..

Decyzją z dnia 13 stycznia 2006 r. organ rentowy przyznał odwołującej i J. O. prawo do renty rodzinnej po zmarłym E. O. od dnia 26 grudnia 2005 r. Renta podlegała podziałowi na dwie części. Decyzja była adresowana do odwołującej i to ona faktycznie pobierała całość świadczenia.

Odwołująca pobierała rentę rodzinną po E. O. wspólnie z J. O. do dnia 31 maja 2008 r., tj. do końca miesiąca, w którym J. O. ukończyła (...) lat. Renta rodzinna przysługująca odwołującej i J. O. stanowiła wówczas główne źródło utrzymania odwołującej, która nadal nie pracowała zawodowo.

Od dnia 1 czerwca 2008 r. wypłatę części renty rodzinnej przysługującej odwołującej wstrzymano, podejmując jednocześnie wypłatę świadczenia w pełnej wysokości na rzecz J. O.. Z uwagi na to, iż J. O. złożyła oświadczenie o przekazywaniu przysługującej jej renty na nazwisko i adres odwołującej, świadczenie to było w dalszym ciągu wypłacane do rąk odwołującej, która również faktycznie nim dysponowała. Otrzymywana z ZUS renta rodzinna przysługująca córce była wówczas głównym źródłem utrzymania odwołującej.

W dniu (...) r. odwołująca ukończyła (...) lat. W dniu 24 sierpnia 2009 r. odwołująca złożyła wniosek o rentę rodzinną po zmarłym mężu dla siebie. Decyzją z dnia 17 września 2009 r. ZUS odmówił odwołującej prawa do żądanego świadczenia, gdyż nie pozostawała z E. O. we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci. Decyzja powyższa nie została zaskarżona i stała się prawomocna. Rentę rodzinną po zmarłym E. O. nadal pobierała za to J. O..

J. O. (od dnia 16 sierpnia 2014 r. – K.) była uprawniona do renty rodzinnej po zmarłym ojcu nieprzerwanie do dnia 30 września 2014 r., przy czym przez cały ten okres istnienia uprawnienia świadczenia z tego tytułu pobierała w jej imieniu odwołująca, która również nimi dysponowała. Renta rodzinna córki była głównym źródłem utrzymania odwołującej.

W dniu 10 września 2014 r. odwołująca złożyła kolejny wniosek o rentę rodzinną po E. O. dla siebie. Wniosek ten decyzją ZUS z dnia 17 września 2014 r. został rozpatrzony negatywnie.

Sąd Okręgowy dokonał oceny zgromadzonego materiału dowodowego, w tym zeznania odwołującej i jej córki i mając na względzie powyżej ustalony stan faktyczny oraz treść obowiązujących przepisów prawa materialnego, tj. art. 65 ust. 1 i art. 67 ust. 1 pkt. 3 w zw. z art. 70 ust.1-3 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2013 r., poz. 1440 ze zm.), stwierdził, że wniesione przez I. O. odwołanie od decyzji organu rentowego zasługiwało na uwzględnienie.

Sąd Okręgowy wskazał, że z przytoczonych przepisów wynika, iż warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę, która w dniu śmierci męża (żony) nie miała ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową prawa do alimentów z jego strony, jest – oprócz przesłanek z art. 65 ust. 1 oraz z art. 70 ust. 1, względnie art. 70 ust. 2 w/w ustawy – pozostawanie z mężem do dnia jego śmierci we wspólności małżeńskiej.

W przedmiotowej sprawie bezsporne było, że w chwili śmierci E. O. miał ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy (art. 65 ust. 1 ustawy), a odwołująca ukończyła (...) rok życia w ciągu 5 lat od jego śmierci (art. 70 ust. 2 ustawy). Bezsporne było także, iż odwołująca w dniu śmierci E. O. nie miała ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową prawa do alimentów z jego strony. Kwestią sporną w sprawie pozostawało natomiast czy odwołująca pozostawała z mężem we wspólności małżeńskiej do dnia jego śmierci, albowiem warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej przez wdowę (wdowca), poza spełnieniem przesłanek określonych w art. 70 ust. 1 lub 2 ustawy emerytalnej, jest pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej, a nie tylko formalnej (tj. wynikającej z istnienia małżeńskiej więzi prawnej), wspólności małżeńskiej.

Powołując się na orzecznictwo Sądu Najwyższego i Sądów Apelacyjnych, Sąd I Instancji wskazał, że okoliczności dotyczące istnienia albo nieistnienia rzeczywistej wspólności małżeńskiej muszą być badane z uwzględnieniem uczuciowej motywacji zachowań małżonków (wyrok SN z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99), a pojęcie wspólności małżeńskiej obejmuje nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową (wyrok SA w Gdańsku z dnia 15 maja 2013 r., III AUa 1534/12). Jednocześnie, oddzielne zamieszkiwanie małżonków nie jest równoznaczne z ustaniem wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. O ustaniu wspólności małżeńskiej nie świadczy także żądanie małżonki zasądzenia alimentów na rzecz dzieci (wyrok SN z dnia 5 grudnia 2006 r., II UK 8/06). Przywołując także uchwałę składu siedmiu sędziów z dnia 26 października 2006 r. (III UZP 3/06) Sąd Okręgowy wskazał, iż zawarto w niej tezę, że małżonka (wdowa) nie traci prawa do renty rodzinnej z powodu niepozostawania we wspólności małżeńskiej; mimo braku tej wspólności, prawo do renty rodzinnej zachowuje, z tym tylko, że traktowana jest tylko tak samo, jak małżonka rozwiedziona i uzyskuje rentę pod dodatkowym warunkiem prawa do alimentów, ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową. Skoro ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tych małżonków, którzy do dnia śmierci współmałżonka faktycznie realizowali wspólne cele małżeństwa, wypełniając obowiązki wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.), w ocenie prawa do renty rodzinnej inne więzi łączące małżonków – poza więzami natury finansowej – mają znaczenie drugorzędne. Uzyskanie przez wdowę prawa do renty rodzinnej nie jest zatem uzależnione od wypełniania obowiązków małżeńskich, a nawet nie od pozostawania przez nią we wspólności małżeńskiej w jakimkolwiek innym aspekcie, niż posiadanie tytułu do uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych.

Prowadzi to do wniosku, że we wspólności małżeńskiej pozostaje wdowa, która – mimo rozkładu pożycia w rozumieniu art. 56 § 1 albo art. 61¹ k.r.o. – czerpie środki utrzymania z zasobów męża, gdyż zerwanie tej wspólności na skutek zgonu męża konstruuje warunek prawa do świadczenia należnego z tytułu utraty żywiciela. Ze względu na alimentacyjny cel i funkcję renty rodzinnej, należy zatem stwierdzić, że małżonek, który mieszka oddzielnie, lecz do dnia śmierci realizuje powinność pomocy finansowej na rzecz żony, płynącą z troski o jej potrzeby i wykazuje poszanowanie przynajmniej majątkowych obowiązków małżeńskich, pozostaje we wspólności z małżonkiem, którego opuścił (wyrok SN z dnia 29 listopada 2006 r., II UK 105/06).

Przenosząc powyższe rozważania na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy stwierdził, że organ rentowy niezasadnie przyjął, iż odwołująca do dnia śmierci swego męża E. O. nie pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Co prawda E. O. w dniu swej śmierci nie zamieszkiwał wraz z odwołującą (wyprowadził się kilka lat wcześniej), jednakże do końca zachowane zostały więzi gospodarcze i emocjonalne między małżonkami. Jak bowiem ustalono, środki uzyskiwane od E. O. stanowiły aż do dnia jego śmierci główne źródło utrzymania odwołującej, która sama nie pracowała zarobkowo. Od dnia 1 czerwca 1999 r. mąż odwołującej był obowiązany na mocy ugody zawartej przed sądem do płacenia miesięcznych rat renty alimentacyjnej na wspólne dzieci, którymi to środkami odwołująca dysponowała. Choć zatem E. O. nie mieszkał wraz z odwołującą, to po wyprowadzce w dalszym ciągu wykonywał swoje obowiązki określone w art. 23 i art. 27 k.r.o. (choć z natury rzeczy w ograniczonym zakresie), pozostając głównym żywicielem rodziny (poza środkami pochodzącymi od męża odwołująca uzyskiwała pomoc z opieki społecznej oraz od rodziny). Sam natomiast fakt, że odwołująca wystąpiła przeciwko swemu mężowi z żądaniem zasądzenia alimentów na rzecz wspólnych dzieci, oznacza jedynie, że E. O. nie dokładał się do wspólnego gospodarstwa w stopniu wystarczającym na utrzymanie dzieci, a nie, że już od 1999 r. nie utrzymywał on żadnych więzi z rodziną. Wręcz przeciwnie, Sąd Okręgowy wskazał, iż ustalono w sprawie, że E. O. odwiedzał odwołującą i ich wspólne dzieci, przynosił prezenty, rozmawiał z odwołującą na temat wspólnej przyszłości i powrotu do domu. Odwołująca z kolei domagała się od męża rozpoczęcia leczenia choroby alkoholowej, uznając jego terapię za warunek niezbędny do dalszego wspólnego zamieszkiwania. W ocenie Sądu Okręgowego, powyższe świadczy jednoznacznie, że pomiędzy małżonkami do końca zachowana została także więź emocjonalna, a na utrzymywaniu wzajemnych relacji zależało obu stronom.

W kontekście powyższych rozważań, skoro celem renty rodzinnej jest dostarczenie środków utrzymania uprawnionym, którzy wskutek śmierci żywiciela rodziny utracili ich dotychczasowe źródło, zdaniem Sądu Okręgowego nie można przyjąć, aby odwołująca nie spełniła wymogów nabycia prawa do renty rodzinnej.

W tym stanie rzeczy, Sąd Okręgowy – na podstawie art. 477¹⁴ § 2 k.p.c. i powołanych przepisów prawa materialnego - zmienił zaskarżoną decyzję i przyznał odwołującej prawo do renty rodzinnej po zmarłym mężu E. O. od dnia 1 września 2014 r. (tj. od pierwszego dnia miesiąca złożenia wniosku – zgodnie z art. 129 ust. 1 ustawy).

Apelację od powyższego rozstrzygnięcia wywiódł pozwany organ rentowy Zakład Ubezpieczeń Społecznych, Oddział w O..

Zaskarżając wyrok w całości, organ rentowy wskazał, iż doszło do następujących naruszeń:

- przepisów prawa materialnego, tj. art. 70 ust. 3 ustawy z dnia 7.12.1998r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (Dz.U.z 2013r. poz.1440 ze zm.);
- przepisów postępowania, tj. art. 233 § 1 kodeksu postępowania cywilnego poprzez naruszenie zasady swobodnej oceny dowodów.

W uzasadnieniu organ rentowy wskazywał, że z akt rentowych jednoznacznie wynika, że w chwili śmierci odwołująca nie pozostawała z mężem we wspólności małżeńskiej i nie prowadziła z małżonkiem wspólnie gospodarstwa domowego, co wyraźnie i jednoznacznie odwołująca zaznaczyła we wniosku o rentę rodzinną zgłoszonym w dniu 5.01.2006 r. oraz w ponownym wniosku zgłoszonym dniu 4.08.2009 r. Ponadto w dniu 5.01.2006 r. odwołująca

złożyła odrębne oświadczenie, w którym podała: „nie mieszkałam i nie prowadziłam wspólnego gospodarstwa z mężem”. Nadto apelujący wskazał, że odwołująca nie miała też ustalonego prawa do alimentów od zmarłego męża. Organ rentowy podkreślił, że zgromadzony materiał dowodowy nie pozwala na przyjęcie, iż odwołującą i zmarłego męża łączyły jakiegokolwiek więzi małżeńskie, pomiędzy nimi nie istniała bowiem więź ekonomiczna (materialna), psychiczna (duchowa) i fizyczna. Mąż odwołującej w 1999 r. wyprowadził się z ich wspólnego mieszkania i nie przyczynił się od tego czasu do utrzymania odwołującej, niełożył dobrowolnie na jej utrzymanie i jedynie płacił alimenty zasądzone na rzecz ich wspólnych dzieci.

Mając na uwadze powyższe zarzuty, apelujący wniósł o zmianę zaskarżonego wyroku i oddalenie odwołania.

Odwołująca I. O. i zainteresowana w sprawie J. K. wniosły o oddalenie apelacji organu rentowego.

Sąd Apelacyjny zważył, co następuje :

Wniesiona apelacja organu rentowego pozwoliła na instancyjną kontrolę orzeczenia, w wyniku której Sąd Apelacyjny, po wnikliwej analizie zgromadzonego materiału dowodowego, stwierdził, iż należało zmienić zaskarżony wyrok i oddalić wniesione odwołanie, albowiem wniosek I. O. o przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu pod względem materialno-prawnym został przez organ rentowy rozpatrzony w sposób prawidłowy.

W pierwszej kolejności Sąd Apelacyjny wskazuje, że każde postępowanie apelacyjne ma merytoryczny charakter i jest dalszym ciągiem postępowania rozpoczętego przed sądem pierwszej instancji, bowiem zgodnie z treścią art. 378 § 1 k.p.c., sąd drugiej instancji rozpoznaje sprawę w granicach apelacji; w granicach zaskarżenia bierze jednak z urzędu pod uwagę nieważność postępowania. Sąd II instancji może dokonać przez sąd pierwszej instancji ustalenia faktyczne, podzielić i uznać za własne (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 8 października 1998 r., sygn. akt II CKN 923/97, OSNC 1999/3/60), albo może dokonać własnej odmiennej oceny zgromadzonego materiału dowodowego i przez to w sposób odmienny ustalić w danej sprawie stan faktyczny.

Sąd Apelacyjny stwierdza, iż zasadne były rozważania Sądu I instancji na temat prawidłowo przywołanych podstaw prawnych znajdujących zastosowanie w przedmiotowej sprawie, albowiem rozważania te opierały się na wykładni spornych przepisów zawartych w ugruntowanym już stanowisku sądów powszechnych. Zdaniem Sądu Apelacyjnego, Sąd Okręgowy jednakże ostatecznie dokonał niewłaściwej subsumpcji ustalonego stanu faktycznego, przez co błędnie przyjął, iż w oparciu o zgromadzony materiał dowodowy można jednoznacznie stwierdzić, że odwołująca spełnia wszystkie przesłanki zawarte w art. 70 ust 1 ustawy z dnia 17 grudnia 1998 r. o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych (t.j. Dz. U. z 2015 r., poz. 748 – dalej ustawa emerytalna), warunkujące przyznanie prawa do renty rodzinnej po zmarłym mężu (tzw. wdowia renta rodzinna).

Podstawę dochodzenia świadczenia rentowego, o które wnioskowała odwołująca I. O., jest art. 65 ust 1 ustawy emerytalnej, który stanowi, że renta rodzinna przysługuje uprawnionym członkom rodziny osoby, która w chwili śmierci miała ustalone prawo do emerytury lub renty z tytułu niezdolności do pracy lub spełniała warunki wymagane do uzyskania jednego z tych świadczeń. „Uprawnionym członkiem rodziny” stosownie do art. 67 ust 1 pkt 3 jest między innymi małżonek zmarłego (wdowa i wdowiec). Wdowa może zatem wnioskować o świadczenie rentowe, o ile spełnia następujące warunki określone w art. 70 ustawy emerytalnej: w chwili śmierci męża osiągnęła wiek 50 lat lub była niezdolna do pracy albo wychowuje co najmniej jedno z dzieci, wnuków lub rodzeństwa, uprawnione do renty rodzinnej po zmarłym mężu, które nie osiągnęło 16 lat, a jeżeli kształci się w szkole - 18 lat życia, lub jeżeli sprawuje pieczę nad dzieckiem całkowicie niezdolnym do pracy oraz do samodzielnej egzystencji lub całkowicie niezdolnym do pracy, uprawnionym do renty rodzinnej. Prawo do renty rodzinnej nabywa również wdowa, która osiągnęła wiek 50 lat lub stała się niezdolna do pracy po śmierci męża, nie później jednak niż w ciągu 5 lat od jego śmierci lub od zaprzestania wychowywania osób wymienionych powyżej (art. 70 ust. 1 pkt 2). Zgodnie z art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej - małżonka rozwiedziona lub wdowa, która do dnia śmierci męża nie pozostawała z nim we wspólności

małżeńskiej, ma prawo do renty rodzinnej, jeżeli oprócz spełnienia warunków określonych powyżej (w art. 70 w ust. 1 lub 2) miała w dniu śmierci męża prawo do alimentów z jego strony, ustalone wyrokiem lub ugodą sądową.

Wskazać zatem należy, że warunkiem nabycia prawa do renty rodzinnej jest, poza spełnieniem przesłanek z art. 70 ust. 1 i 2 ustawy emerytalnej, pozostawanie przez małżonków do dnia śmierci jednego z nich w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej. Stanowisko takie przyjął Sąd Najwyższy w uchwale składu siedmiu sędziów z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06 (OSNP 2007, nr 9 -10, poz. 138).

Poza sporem w niniejszej sprawie pozostawała okoliczność, że mąż odwołującej miał ustalone prawo do renty z tytułu niezdolności do pracy, a ubezpieczona spełnia przesłankę wieku. Poza sporem było także to, że odwołująca nigdy nie rozwiodła się z mężem, ani nie wносиła pozwu o rozwód bądź separację, a także to, że wnioskodawczyni nigdy nie uzyskała na swoją rzecz od zmarłego męża alimentów – w drodze wyroku sądu czy ugody zawartej przed sądem. Jak wynika z ustalonego w sprawie stanu faktycznego, zmarły od wielu lat nie zamieszkiwał już z odwołującą. Brak wspólnego zamieszkiwania nie przesądza jednak jednoznacznie o braku podstaw do przyjęcia, że małżonków nie łączyła „wspólność małżeńska” w rozumieniu art. 70 ust 1 ustawy emerytalnej. W orzecznictwie przyjmuje się bowiem, że w niektórych wyjątkowych przypadkach oddzielne zamieszkiwanie małżonków nie jest równoznaczne z ustaniem wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 5 grudnia 2006 r., II UK 8/06, Lex nr 469165).

Z uwagi na fakt, że wnioskodawczyni w dniu śmierci męża E. O., nie miała ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową prawa do alimentów ze strony zmarłego męża, kwestią sporną, której rozstrzygnięcie miało decydujący wpływ na nabycie przez wnioskodawczynię prawa do renty rodzinnej, było ustalenie czy małżonkowie pozostawali do chwili śmierci męża, we wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej, czego - wobec definicyjnej luki prawnej w przepisach prawa ubezpieczeń społecznych - nie da się ustalić, jak słusznie w swoich rozważaniach w tym zakresie wskazywał Sąd I instancji, bez ustalenia realnych więzi małżeńskich na gruncie instytucji Kodeksu rodzinnego i opiekuńczego.

Podstawowe normy zawarte w Kodeksie rodzinnym i opiekuńczym przewidują, że małżonkowie mają w małżeństwie równe prawa i obowiązki. Małżonkowie są zatem obowiązani do wspólnego pożycia, do wzajemnej pomocy i wierności oraz do współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.). Ponadto, oboje małżonkowie obowiązani są, każdy według swych sił oraz swych możliwości zarobkowych i majątkowych, przyczynić się do zaspokajania potrzeb rodziny (art. 27 k.r.o.). W ramach tych zasadniczych regulacji prawa rodzinnego uprawnione jest założenie, że o małżeństwie (art. 23 k.r.o.) oraz o potrzebach rodziny (w rozumieniu art. 27 k.r.o.) można mówić w zasadzie wówczas, gdy rodzina jest związana nie tylko formalnym aktem małżeństwa, ale także realnym (rzeczywistym) węzłem pożycia małżeńskiego, któremu doktryna przypisuje opisowe znaczenie w postaci akceptowanego przez prawo i moralność wzorca, jaki małżonkowie powinni realizować w stosunkach małżeńskich w zmieniających się kolejach życia. Inaczej rzecz ujmując, wymaganie pozostawania w faktycznej wspólnocie małżeńskiej sprawa, że dla spełnienia tego dodatkowego warunku nabycia prawa do wdowiej renty rodzinnej nie wystarcza samo występowanie zewnętrznych oznak w postaci istnienia małżeństwa potwierdzonego formalnym aktem małżeńskim, ale konieczne jest zachowanie do dnia śmierci ubezpieczonego realnych więzi małżeńskich w ich rozmaitych wspólnotowych przejawach. (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 11 lutego 2011 r., II UK 273/10 Lex nr 817530, wyrok Sądu Apelacyjnego w Szczecinie z dnia 6 lutego 2014 r., III AUa 652/13, Lex nr 1461161).

Sąd Apelacyjny zwraca zatem uwagę, że należy dopuścić możliwość, że wspólność małżeńska nie istniała, pomimo formalnego pozostawania w związku małżeńskim. Pojęcie wspólności małżeńskiej przewidziane w art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej obejmuje bowiem nie tylko wspólność majątkową małżeńską, lecz także więź duchową, osobistą, emocjonalną i uczuciową (por. wyrok Sądu Apelacyjnego w Białymstoku z dnia 25 października 2000 r., III AUa 410/00, OSA 2001, z. 6, poz. 25).

Istotne znaczenie przy ustalaniu stanu pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej przypisać należy majątkowym powiązaniom małżonków, chociażby dlatego, że renta ma na celu wyrównanie luki wytworzonej po zgonie męża w stanie materialnym wdowy (por. wyrok Sąd Najwyższy w wyroku z 29 listopada 2006 r., II UK 105/2006, Lex Polonica nr 1322835). Teza ta wypływa ze stwierdzenia, że małżonka (wdowa) nie traci prawa do renty rodzinnej z powodu niepozostawania we wspólności małżeńskiej; mimo braku tej wspólności, prawo do renty rodzinnej zachowuje, z tym tylko, że traktowana jest tylko tak samo, jak małżonka rozwiedziona i uzyskuje rentę rodzinną pod dodatkowym warunkiem prawa do alimentów, ustalonego wyrokiem lub ugodą sądową. Skoro ochrona ubezpieczeniowa obejmuje nie tych małżonków, którzy do dnia śmierci współmałżonka faktycznie realizowali wspólne cele małżeństwa, wypełniając obowiązki wspólnego pożycia, wzajemnej pomocy i wierności oraz współdziałania dla dobra rodziny, którą przez swój związek założyli (art. 23 k.r.o.), w ocenie prawa do renty rodzinnej inne więzi łączące małżonków - poza więzami natury finansowej - mają znaczenie drugorzędne. Uzyskanie przez wdowę prawa do renty rodzinnej nie jest uzależnione od wypełniania obowiązków małżeńskich, a nawet nie od pozostawania przez nią we wspólności małżeńskiej w jakimkolwiek innym aspekcie, niż posiadanie tytułu do uzyskiwania świadczeń alimentacyjnych. Z tych przyczyn, ze względu na alimentacyjny cel i funkcję renty rodzinnej, należy stwierdzić, że małżonek, który mieszka oddzielnie, lecz do dnia śmierci realizuje powinność pomocy finansowej na rzecz żony, płynącą z troski o jej potrzeby i wykazuje poszanowanie przynajmniej majątkowych obowiązków małżeńskich, pozostaje we wspólności z małżonkiem, którego opuścił.

W powołanej wyżej uchwale Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r. zaakceptowano nadto ten kierunek wykładni sądowej, który przyjmuje, że jeżeli nie orzeczono rozwodu albo separacji, to uzasadnione jest domniemanie, że między małżonkami istniała wspólność małżeńska w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy emerytalnej. Domniemanie pozostawania małżonków we wspólności małżeńskiej dla potrzeb orzekania o prawie wdowy do renty rodzinnej jest wzruszalne, co następuje w razie udowodnienia przez organ rentowy, że w konkretnym przypadku ubiegania się wdowy o prawo do tego świadczenia, pomiędzy małżonkami zostały całkowicie zniweczone więzi małżeńskie, a faktycznie nieistniejące małżeństwo trwało.

Sąd Apelacyjny za własny przyjmuje zatem pogląd, zgodnie z którym za wspólność małżeńską uważa się rzeczywisty związek łączący oboje małżonków, obejmujący wspólne zamieszkiwanie i prowadzenie wspólnego gospodarstwa, wspólne pożycie, wierność i pomoc we współdziałaniu dla dobra rodziny (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 6 marca 1997 r., II UKN 11/97, OSNAPiUS 1997 Nr 23, poz. 477). Wspólność małżeńska oznacza zatem wspólne pożycie małżeńskie w rozumieniu art. 23 k.r.o. i ustaje w przypadku rozkładu pożycia, czyli zerwania wszystkich łączących małżonków więzi.

W tym miejscu Sąd Apelacyjny wskazuje, że problem sprecyzowania pojęcia „wspólność małżeńska” w rozumieniu art. 70 ust 1 ustawy emerytalnej, był wielokrotnie rozstrzygany w orzecznictwie i poruszany w literaturze i wynika on z tego, że przepisy ustawy nie definiują pojęcia wspólności małżeńskiej. W konsekwencji konieczne jest, poza odniesieniem się do przepisów kodeksu rodzinnego i opiekuńczego, indywidualne podejście do każdego przypadku i jego okoliczności faktycznych z uwzględnieniem uczuciowej motywacji zachowań małżonków (por. wyrok Sądu Najwyższego z dnia 23 maja 2000 r., II UKN 552/99, OSNAP 2001, Nr 22, poz. 673).

Mając na względzie rozważania na temat pojęcia „wspólność małżeńska” w rozumieniu art. 70 ust 3 ustawy emerytalnej, zawarte w uzasadnieniu uchwały składu 7 sędziów Sądu Najwyższego z dnia 26 października 2006 r., III UZP 3/06, a także zeznania odwołującej i zainteresowanej J. O., obecnie K., które to Sąd I instancji uznał w całości za wiarygodne i przenosząc je na grunt przedmiotowej sprawy, Sąd Okręgowy przyjął, że odwołująca, mimo iż nie zamieszkiwała ze zmarłym mężem E. O., wciąż pozostawała z nim we wspólności małżeńskiej i zachowana została, do samego końca, więź emocjonalna, a na utrzymaniu wzajemnych relacji zależało obu stronom. O tym, że więź między małżonkami I. i E. O. została zachowana miało świadczyć to, że odwołująca – mimo, że ten wyprowadził się ze wspólnie zajmowanego domu - utrzymywała z mężem kontakt, gdyż przychodził on do domu, w którym mieszkała i wówczas rozmawiali o wspólnej przyszłości i jego powrocie do domu. Mąż E. O. czasem przynosił również prezenty. Powodem, dla którego odwołująca nie rozwiodła się z mężem miało być to, że miała ona nadzieję, że

małżonek wyjdzie z choroby alkoholowej – to był jedyny warunek jaki mu stawiała, aby mógł on wrócić do wspólnego mieszkania. W ocenie Sądu I instancji, o tym, iż wspólność małżeńska między odwołującą, a zmarłym E. O. nie ustala, miał świadczyć również fakt, że odwołująca pobierała środki finansowe, które małżonek przekazywał tytułem alimentów na rzecz dzieci i utrzymywała się z tych środków finansowych. Przedmiotowe środki finansowe były jej głównym źródłem utrzymania, albowiem sama nie pracowała zarobkowo. Sąd Okręgowy przyjął zatem, że E. O. poprzez to, żełożył na utrzymanie rodziny, był głównym jej żywicielem. Pośrednio więc, zdaniem Sądu pierwszej instancji, zmarły przyczynił się do utrzymywania wspólnego gospodarstwa domowego.

Sąd Apelacyjny, mając na względzie powyższe rozważania prawne i stan faktyczny ustalony w sprawie, doszedł jednak do zgoła odmiennych wniosków. Przede wszystkim Sąd Okręgowy błędnie ocenił zeznania zainteresowanej i odwołującej, dając im całkowicie wiarę i przyjmując, że świadczą one o utrzymywaniu się więzi małżeńskiej pomiędzy odwołującą,

a E. O.. To, że strony pozostawały w formalnym związku małżeńskim, to, że zmarły płacił alimenty na rzecz dzieci, a nawet to, że odwołująca utrzymywała z mężem kontakt, mimo, iż nie zamieszkiwali razem, nie oznacza automatycznie, że istniała pomiędzy nimi trwała więź małżeńska.

W ocenie Sądu Apelacyjnego, ze zgromadzonego materiału dowodowego wynika, iż pomiędzy małżonkami brak było faktycznych więzi fizycznych, emocjonalnych, duchowych, jak i gospodarczych. W pierwszej kolejności wskazać należy, że małżonek odwołującej wyprowadził się od niej w 1999 r. i od tego czasu do dnia zgonu w grudniu

2005 r., małżonkowie nie zamieszkiwali wspólnie pod jednym dachem. Nie sposób przyjąć, iż tylko dlatego, że zmarły sporadycznie odwiedzał odwołującą w ich byłym wspólnym domu i sporadycznie przynosił prezenty oznacza, że prowadzili oni wspólne gospodarstwo domowe. Również fakt, iż odwołująca żywiła nadzieję, że małżonek przestanie pić alkohol i rozpocznie terapię dla osób uzależnionych od alkoholu, nie oznacza, że wciąż trwała między nimi więź charakterystyczna dla związków małżeńskich.

Sąd Apelacyjny pragnie wskazać, że z materiału dowodowego nie wynika, aby zmarły E. O. świadomie i dobrowolnie chciał i przyczynił się do zaspokajania podstawowych potrzeb rodziny. Po jego wyprowadzce w 1999 r. I. O. doprowadziła do zawarcia w dniu 1.06.1999 r. przez odwołującą i E. O. przed Sądem Rejonowym w Gostyniu w sprawie III RC 87/99 ugody, zgodnie z którą E. O. był zobowiązany do płacenia na rzecz małoletnich dzieci alimentów do rąk ich matki. Podkreślić należy, że alimenty te zostały przyznane na rzecz dzieci a nie na rzecz odwołującej, która nigdy nie wystąpiła o przyznanie świadczeń alimentacyjnych na swoją rzecz. Nie sposób zatem przyjąć, że zmarły, który płacił alimenty – choć nie zawsze regularnie, co było przyczyną wystąpienia przez odwołującą do funduszu alimentacyjnego (co wynika z zeznań odwołującej i ze zgromadzonego materiału znajdującego się w aktach rentowych) – płacił je na rzecz odwołującej w celu wsparcia jej w utrzymaniu i w prowadzeniu gospodarstwa domowego. Okoliczność, że odwołująca ze świadczeń alimentacyjnych płaconych na rzecz dzieci utrzymywała się, nie oznacza, że zmarły E. O. był jedynym żywicielem rodziny. Swoje obowiązki wynikające z kodeksu rodzinnego i opiekuńczego powinna także wypełniać odwołująca, która nie podjęła pracy i nie wspierała finansowo prowadzonego przez siebie gospodarstwa domowego. Zmarły małżonek odwołującej nie wspierał I. O. i niełożył na jej utrzymanie w sposób bezpośredni. To odwołująca zdecydowała, iż jedynym jej środkiem utrzymania będą alimenty przyznane na rzecz dzieci oraz pomoc rodziny, jak również pomoc z opieki społecznej. Okoliczność ta nie świadczy o tym, że zmarłyłożył na utrzymanie małżonki, z którą już nie zamieszkiwał.

Sąd Apelacyjny pragnie podkreślić, że nie sposób automatycznie zakładać, że skoro odwołująca utrzymywała się ze środków finansowych przekazywanych przez zmarłego tytułem alimentów, to oznacza to, że zmarły mąż odwołującej partycypował świadomie i dobrowolnie w kosztach utrzymania I. O.. Alimenty, ustalone wskazaną powyżej ugodą, zostały przyznane na rzecz małoletnich dzieci, a nie odwołującej. Odwołująca w przedmiotowej sprawie w żaden sposób nie wykazała natomiast, aby zmarły małżonek dobrowolnie, na jej rzecz przekazywał jakiegokolwiek świadczenia. Nie sposób zatem przyjąć, tak jak uczynił to Sąd I instancji, że zmarłyłożył na utrzymanie odwołującej (partycypował w

kosztach jej utrzymania), przez co należało stwierdzić, że pozostawał on nie tylko w sensie formalnym, ale i faktycznym we wspólności małżeńskiej.

Istotne jest to, że odwołująca w pisemnym oświadczeniu złożonym do organu rentowego wskazała, że nie prowadzi wspólnego gospodarstwa domowego z E. O. i tylko w sensie formalnym pozostawała z nim w związku małżeńskim. W piśmie z dnia 3.01.2006 r., a więc złożonym zaraz po śmierci E. O. zawarte jest oświadczenie następującej treści: „oświadczam, że nie mieszkalam i nie prowadziłam wspólnego gospodarstwa z mężem. Małżeństwo nie było rozwiązane wyrokiem sądu. Nie wnosiliśmy do sądu sprawę rozwodową i separację. Również nie wnosiłam prawa do alimentów dla mnie” - podpisane I. O., żona. Przedmiotowe oświadczenie wprost wskazuje na to, że stanowisko, iż do chwili śmierci E. O., pomiędzy odwołującą, a jej zmarłym mężem istniała wspólność małżeńska, zostało wykreowane wyłącznie na potrzeby przedmiotowego postępowania, w celu uzyskania świadczeń z tytułu renty rodzinnej. Mając na względzie treść tego oświadczenia, nie sposób przyjąć - w ocenie Sądu Apelacyjnego - że wiarygodne są zeznania odwołującej, jak i jej córki - zainteresowanej J. K., dotyczące okresowego zamieszkiwania E. O. u odwołującej, po wyprowadzce ze wspólnego domu w 1999 r. Skoro świadczenia alimentacyjne przyznane na rzecz małoletniej J. O. (do czasu kiedy nie ukończyła ona studiów), były jedynym źródłem utrzymania I. O., to zrozumiałym jest, że odwołująca chciałaby zachować prawo do renty po zmarłym mężu. Jednakże prawo do renty rodzinnej po zmarłym w sensie formalnym nie należało się jej po ukończeniu przez córkę (...) lat, albowiem jak już wskazywano powyżej, wnioskodawczyni nie utrzymywała więzi małżeńskiej z mężem od roku 1999 do dnia jego śmierci, a alimenty były przyznane na rzecz małoletnich dzieci, a nie na rzecz odwołującej. Rentę rodzinną przyznano I. O. jedynie do czasu ukończenia przez córkę (...) lat na innej podstawie prawnej (art. 70 ust. 1 pkt 2 ustawy emerytalnej), która odpadła po uzyskaniu przez córkę pełnoletniości.

Powyższe okoliczności świadczą wprost, iż pomiędzy odwołującą, a zmarłym małżonkiem nie było co najmniej od 1999 r. więzi fizycznej i gospodarczej. W ocenie Sądu Apelacyjnego, zachwiana była również w tym związku więź duchowa. Okoliczność, że zmarły sporadycznie odwiedzał odwołującą i kupował jej prezenty, nie oznacza, iż więź duchowa małżonków została utrzymana. Chodzi bowiem nie o jakąkolwiek więź duchową między dwojgiem ludzi, lecz o więź charakterystyczną dla duchowej wspólnoty małżeńskiej. Małżonkowie muszą przejawiać obopólne zainteresowanie sobą, troszczyć się o siebie. Więź duchowa nie może się ograniczać do sporadycznych, okolicznościowych kontaktów, a do takich właśnie w przedmiotowej sprawie się sprowadzała.

Uwzględniając powyższe ustalenia i rozważania, Sąd Apelacyjny stwierdza -odmiennie niż Sąd I instancji - iż domniemanie istnienia między małżonkami wspólności małżeńskiej oparte na trwającym związku małżeńskim, zostało skutecznie podważone dokonanymi w sprawie ustaleniami. Małżonkowie mieszkali oddzielnie, nie prowadzili wspólnego gospodarstwa domowego i zmarły nigdy nie łożył dobrowolnie na utrzymanie małżonki. Sporadyczny kontakt, okazjonalne wizyty zmarłego E. O. u odwołującej i prezenty świadczą jedynie o zachowaniach poprawnych, ale nie o tym, że istniała między nimi trwała relacja małżeńska. O zasadności powyższego świadczy chociażby już przywoływane oświadczenie odwołującej z 3.01.2006 r., w którym I. O. podkreślała, że nie prowadziła z mężem wspólnego gospodarstwa domowego. Same zatem twierdzenia ubezpieczonej o istnieniu wspólności małżeńskiej, podnoszone obecnie w toku przedmiotowego postępowania, stoi w ewidentnej sprzeczności z jej stanowiskiem wypowiedzianym zraz po śmierci męża. Już sama wyprowadzka zmarłego E. O. i fakt, że do dnia zgonu nie powrócił on na łono rodziny i nie świadczył dobrowolnie środków finansowych na utrzymanie małżonki i dzieci, świadczy o tym, że ustały między małżonkami więzi fizyczne i gospodarcze, a także więzi duchowe. Sąd I instancji błędnie zatem przyjął, że między małżonkami w dacie śmierci istniała wspólność małżeńska.

Mając zatem na uwadze powyższe ustalenia, konkluzja, że małżonkowie do dnia śmierci E. O. nie pozostawali w stanie faktycznej wspólności małżeńskiej w rozumieniu art. 70 ust. 3 ustawy o emeryturach i rentach z Funduszu Ubezpieczeń Społecznych, nie nasuwa - w ocenie Sądu Apelacyjnego - żadnych zastrzeżeń.

Z powyższych względów Sąd Apelacyjny orzekł jak w sentencji wyroku na podstawie art. 386 § 1 k.p.c.

del. SSO Katarzyna Schönhof- Wilkans	SSA Marek Borkiewicz	SSA Iwona Niewiadowska-Patzer
---	----------------------	-------------------------------